

Krystian Szadkowski i Jakub Krzeski

Ontologia polityczna w badaniach szkolnictwa wyższego – indywidualna, publiczna, wspólna¹

STRESZCZENIE: Niniejszy tekst przedstawia trzy dominujące narracje na temat uniwersytetu w kryzysie, jak również możliwe scenariusze dla przyszłego uniwersytetu, które się z nich wyłaniają. Nacisk położony zostaje na trzy różne ontologie, które podtrzymują wspomniane dyskursy: indywidualną, publiczną i tego, co wspólne. W celu odsłonięcia ukrytych przesłanek, które oddziałują na wspomniane dyskusje, wprowadzona zostaje metoda ontologii politycznej. Krytyczna analiza ontologicznych założeń, wspierających wizję przyszłego uniwersytetu, pokazuje, że dwa pierwsze hegemoniczne modele, choć przedstawiane jako alternatywy, w istocie wiążą założenie statyczności sektora. Dlatego też niniejszy artykuł przedstawia ontologię relacji opierającą się na tym, co wspólne, jako sposób wyrwania się z klinca wywołanego hegemonią dyskursów o prywatnym i publicznym charakterze uniwersytetu.

SŁOWA KLUCZOWE: szkolnictwo wyższe, ontologia polityczna, przeszłość uniwersytetu, metoda

Wprowadzenie

Skala zmian zachodzących w sektorze szkolnictwa wyższego i nauki w ostatnich dekadach przyczyniła się do upowszechnienia przekonania o posthistorycznym charakterze współczesnej instytucji uniwersytetu, która pozbawiona jest jakiegokolwiek przyszłości (Readings 1996). Nawet jeśli nie jesteśmy gotowi pójść tak daleko w naszej diagnozie, trudno nie dostrzec głębokiego poczucia kryzysu. Zacieśniające się związki z gospodarką i przemysłem, nowe zarządzanie publiczne i systemy pomiaru wydajności czy monopolizacja cyrkulacji wiedzy to tylko niektóre z sił, które pchają uniwersytet w stronę nieznaną przyszłości. O ile sam cel, do którego zmierza, jest niejasny, to obrany kierunek z pewnością budzi niepokój zadłużonych studentów i prekarnych pracowników akademickich. Kryzys nie powinien być jednak koniecznym powodem do rozpaczy. W końcu to właśnie on otwiera możliwość dalszych transformacji i przekształceń, jak również pozwala nam dostrzec i wyrazić pragnienia,

¹ Pierwotna wersja tego artykułu ukazała się w czasopiśmie naukowym *Philosophy and Theory in Higher Education* 1(3) 2019.

które do tej pory pozostawały stłumione. Co jednak, jeśli kryzys, z którym mamy do czynienia, to nie tylko kryzys szkolnictwa wyższego jako instytucji czy idei, ale coś sięgającego znacznie głębiej. Co jeśli dotyka on samych fundamentów naszego myślenia i zdolności do wyobrażenia sobie na nowo konturów uniwersytetu przyszłości? Być może to, z czym mamy do czynienia, to tak naprawdę kryzys samej wyobraźni (Barnett 2013) i tak długo, jak nie uda nam się go przewyciężyć, pozostawimy los uniwersytetu w rękach historycznych sił, które do tej pory doprowadzały go wyłącznie do kolejnych sprzeczności.

Rzut oka na współczesną debatę wokół kondycji uniwersytetu zdaje się potwierdzać obawy obecne w powyższych pytaniach. W końcu znaczna część badaczy, skupiająca się na analizowaniu i podtrzymywaniu instytucjonalnego *status quo*, rzadko odnosi się do filozoficznych czy teoretycznych podstaw współczesnego uniwersytetu, które zdolne byłyby do przekroczenia stanu obecnego i skupienia naszej uwagi na rozważaniach o przyszłości. W efekcie, zamiast konstruować nowy program, mamy raczej do czynienia z głosami na rzecz powrotu do przeszłości, w której hierarchicznie zorganizowana autonomiczna wspólnota akademicka mogła rzekomo oddawać się badaniom, motywowana jedynie ciekawością poznawczą, wolna od jakichkolwiek zewnętrznych presji.

Rzecz jasna oszacowanie skali zmian względem stanu minionego jest jak najbardziej potrzebne. Trudno w końcu inaczej zaobserwować, co dokładnie się zmieniło w procesie transformacji i przeprowadzić bilans zysków i strat. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy wyidealizowane wyobrażenie o przeszłości staje się normatywnym punktem wyjścia krytyki teraźniejszości. W takim przypadku nie pracuje ona już na rzecz wzbogacenia naszej wyobraźni i zdolności pomyślenia na nowo kształtu sektora, ale zaczyna ciążyć na jego przyszłości. W końcu nawet w najbardziej wnikliwych krytykach współczesnych przemian szkolnictwa wyższego (Münch 2014) dostrzegamy tego rodzaju normatywny punkt wyjścia, który często przybiera formę Mertonowskiej normatywnej struktury nauki czy koncepcji Mode 1 produkcji wiedzy naukowej (Gibbons i in. 1998), rzekomo regulujące zachowania i motywacje naukowców w przeszłości. Jednak nawet jeśli potraktujemy je jako rzeczywiste i materialne mechanizmy regulujące życie akademickie, a nie historię perfomatywną², z pewnością były one tworamia określonego momentu historycznego, których nie da się po prostu powtórzyć w dynamicznie zmieniającym się krajobrazie szkolnictwa wyższego.

Jeśli zatem powrót do przeszłości nie jest zwyczajnie możliwy, powinniśmy skupić się na rozwinięciu narzędzi adekwatnych do sytuacji, z którą się mierzymy. Muszą one pomóc nam przekroczyć obecną formę uniwersytetu w kryzysie i zbliżyć nas do nowej formy szkolnictwa wyższego wolnej od narastających sprzeczności. By to osiągnąć, niezbędne jest rozpoczęcie od analizy konsekwencji naszych implicytnych

² Mamy tu na myśli dyskursywną praktykę społeczności akademickiej, której celem jest promowanie określonego zbioru praktyk i wartości (Godin 1998).

założeń odnośnie do sektora i sposobu, w jaki założenia te kształtują nasze myślenie o przyszłości uniwersytetu. Wychodząc od szerszego ontologicznego zwrotu w naukach społecznych i humanistycznych (Strathausen 2009), uważamy, że to refleksja ontologiczna dostarcza adekwatnych narzędzi do wyobrażenia sobie kształtu przyszłego uniwersytetu. W końcu wszelkie przyjmowane przez nas stanowiska polityczne w stosunku do sektora szkolnictwa wyższego opierają się na określonych założeniach ontologicznych, a każda ontologia pociąga za sobą z konieczności polityczne konsekwencje.

W dalszej części artykułu wprowadzamy ontologię polityczną jako metodę, która poprzez krytyczną analizę twierdzeń dotyczących tego, co i w jaki sposób istnieje oraz tego, jak to, co istnieje, odnosi się do siebie nawzajem, może pomóc nam w wyobrażeniu sobie na nowo uniwersytetu przyszłości. Wykorzystując ontologię polityczną do sektora nauki i szkolnictwa wyższego, przedstawiamy trzy różne podejścia do kwestii uniwersytetu przyszłości wynikające z trzech różnych zestawów założeń ontologicznych obecnych w badaniach nad szkolnictwem wyższym, które nazywamy tu odpowiednio ontologią polityczną: indywidualną, publiczną i tego, co wspólne. Bardziej szczegółowa analiza nie tylko odsłania przeszkody, które należy pokonać podczas wyobrażania sobie na nowo przyszłości uniwersytetu, ale pomaga również w walce o przekształcenie obecnego uniwersytetu.

Ontologia polityczna i badania szkolnictwa wyższego

Pojęcia mają znaczenie. Ta oczywista prawda bywa często pomijana w badaniach szkolnictwa wyższego, jako że znaczna część badaczy nie podejmuje w ogóle rozważań teoretycznych w ramach analizowanego obszaru (Tight 2012), ograniczając się wyłącznie do deskrypcji poziomu ontycznego. Chociaż problem braku pogłębionego namysłu teoretycznego w tym polu bywa niekiedy podejmowany (Ashwin 2012), to na razie trudno doszukać się bardziej systematycznych wysiłków wypełnienia powstałych luk. Badania szkolnictwa wyższego są stosunkowo nowym obszarem, którego badacze czerpią inspirację z różnych innych dyscyplin nauki. Dotyczy to również samych pojęć i teorii, które zapożyczone z innych obszarów często zostają wykorzenione ze swojego pierwotnego kontekstu bez próby ich translacji na nowy obszar. Pojęcia stanowią jednak soczewkę, za pomocą której badacze zdolni są uchwycić badane zjawisko i odsłonić jego wewnętrzną logikę. By mogło do tego dojść, koniecznym jest poczynienie pewnych założeń dotyczących badanego przedmiotu, nawet jeśli nie zostają one wyrażone wprost. Dlatego też w procesie zapożyczenia pojęć z innych dyscyplin badacze szkolnictwa wyższego niebezpiecznie oddalają się od poczynionych przez oryginalnych twórców założeń dotyczących poziomu konstytuowanego badanego zjawiska. Tym samym przyczyniają się do stopniowego

pogłębiania luki między poziomem ontologicznym, nieobecnym w ich rozważaniach, a ontycznym poziomem instytucji, aktorów i praktyk, to jest głównego przedmiotu badań szkolnictwa wyższego.

Dlatego też ontologia polityczna wykorzystana w badaniach szkolnictwa wyższego może posłużyć jako metoda analizy związku między tymi dwoma poziomami i pozwała zadać pytanie o to, jak ukryte założenia odnośnie tego, co istnieje, wpływają nie tylko na naszą wizję sektora, ale również na politykę wobec niego. Korzystając z tej metody, przyjmujemy, że to właśnie brak myślenia w kategoriach ontologicznych odpowiada za niezdolność do myślenia w kategoriach politycznych, a tym samym tworzenia odważniejszych scenariuszy dla przyszłości uniwersytetu. Dlatego też mówiąc o kategoriach politycznych naszego myślenia, nie mamy na myśli wyłącznie sposobów analizy dystrybucji władzy, ale przede wszystkim możliwość oddziaływania na rzeczywistość w celu jej przekształcenia. Tym samym, mówiąc o ontologii politycznej, dotykamy problemu sprawczości i problemu formowania się podmiotowości, gdyż to namysł ontologiczny może pomóc nam w wyłonieniu podmiotu działania zdolnego do urzeczywistnienia uniwersytetu przyszłości.

Chociaż ontologia polityczna zdążyła już się zakorzenić w naukach humanistycznych i społecznych i może zostać wyprowadzona z wielu różnych tradycji (Turowski 2014: 15–19), w niniejszym artykule chcielibyśmy odnieść się do dwóch z nich. Po pierwsze jest to tradycja analitycznej filozofii politycznej, dominującej przede wszystkim w krajach anglosaskich (Goodin i Tilly 2006). W tym sensie ontologia polityczna oznacza nic innego jak narzędzie analityczne, które opiera się na twierdzeniu, że skoro „ontologia odnosi się do bytu, tego co istnieje, do konstytutywnych elementów rzeczywistości, to ontologia polityczna odnosi się do bytu politycznego, do tego, co istnieje w sensie politycznym i do elementów tworzących rzeczywistość polityczną” (Hay 2006: 80). Jej znaczenie tkwi przede wszystkim w krytycznej analizie konsekwencji poczynionych założeń ontologicznych, które pojawiają się za każdym razem, gdy próbujemy uchwycić rzeczywistość w jej politycznym wymiarze. Dzięki temu pozwala ona nam również lepiej zrozumieć, jak przyjęte założenia przekładają się na zajmowane przez nas stanowiska polityczne.

Biorąc jednak pod uwagę, że powyższe ujęcie opiera się na problematycznym założeniu, że ontologia polityczna odnosi się wyłącznie do tej części bytu, który można określić jako polityczny, wprowadzamy do naszej analizy drugą tradycję. W przeciwieństwie do pierwszej zakłada ona odwrócenie relacji między ontologią a polityką i, co za tym idzie, upolitycznienie samej ontologii. Dla Michela Foucault ontologia jest niczym innym jak polityką, która zapomniała o własnych korzeniach. Innymi słowy, byt i porządek ontologiczny to wynik konfliktów politycznych, dla których te pierwsze stanowią pole bitwy (Oksala 2010). To między innymi te poststrukturalistyczne rozważania, podobnie jak doświadczenie walk studenckich i robotniczych

w latach sześćdziesiątych XX wieku, dały impuls i przyczyniły się do rozwijania wizji bytu jako czegoś dynamicznego, traktowanego nie jako zastanego i danego, ale podatnego na oddziaływanie i transformacje (Deleuze i Guattaari 1983). Ujmując to w kategoriach Spinozjańskich, do których często odnoszą się badacze z tej tradycji, byt i podmiot to nie tylko *natura naturata*, to jest coś stworzonego i statycznego, ale również *natura naturans*, moc kreacji zdolna do przekształcania siebie. Dlatego też ontologia polityczna, do której się odwołujemy, oznacza narzędzie, które pozwala nam analizować przez pryzmat stosunków władzy, jak różne ontologiczne założenia ograniczają i mobilizują dane formy praktyki politycznej, to jest naszych zdolności oddziaływania na rzeczywistość, jak również sposoby, w jaki określone uwarunkowania danej sytuacji wpływają na tworzenie i stabilizację poszczególnych porządków ontologicznych.

Odnosząc się do wspomnianych wyżej tradycji, niniejsze badanie wykorzystuje ontologię polityczną do analizy dyskusji w obszarze badań szkolnictwa wyższego w celu przedstawienia zakresu konstytutywnej roli idei w określaniu potencjalnych rezultatów politycznych i stanowisk politycznych kryjących się w pozornie neutralnych światopoglądowo badaniach. Każde stanowisko polityczne w sprawie szkolnictwa wyższego i powiązane z nim konkretne działania opierają się na podjętych decyzjach ontologicznych, a każda ontologia pociąga za sobą nieuniknione konsekwencje polityczne (Hay 2006). W zależności od tego, co uważa się za pierwotne ontologicznie – jednostkę, całość lub samą relację – mamy do czynienia z różnymi poglądami na byt, a zatem różnymi sposobami działania i polityki. W pierwszym przypadku domniemany jest suwerenny i indywidualny podmiot jako właściwy punkt wyjścia. To konkretna jednostka, wraz z jej wyborami i interakcjami z innymi jednostkami, ogrywa rolę soczewki, za której pomocą próbujemy uchwycić rzeczywistość. W drugim zakłada się istnienie całości, która wpływa na poszczególne elementy poprzez relacje dialektyczne. Całość nie jest już jedynie agregatem jednostek i nie może zostać zredukowana do poszczególnych części bez utraty samej istoty. Wreszcie, zakładając prymat relacji, mamy do czynienia z myśleniem transindywidualnym, w którym „istota” jest ciągłym procesem transformacji – stawania się, a nie bycia – wraz ze zmieniającą się naturą samych relacji. Dlatego zadaniem podejmowanym w tym artykule jest nie tylko utrwalenie metody ontologii politycznej w badaniach nad szkolnictwem wyższym, ale także przedstawienie trzech idealnych typów uniwersytetów przyszłości wynikających z trzech różnych ontologii. Ma to z kolei na celu podniesienie świadomości tego, jak nasze założenia kształtują naszą politykę w stosunku do szkolnictwa wyższego i sektora badań.

Mając to na uwadze, w następnych sekcjach tego artykułu podążamy śladami Hardta i Negriego (2012), którzy, posiłkując się koncepcją tego, co wspólne, wykroczyli poza dychotomię tego, co publiczne i tego, co prywatne. Argumentowali,

że aby kontynuować prace nad budową i wdrożeniem alternatywy, najpierw musimy przekroczyć fundamentalną dychotomię, która kształtuje nasze rozumienie porządku społecznego, ponieważ stało się jasne, że służy ona jedynie podtrzymywaniu *status quo*. Obecnie to samo można zaobserwować w obszarze szkolnictwa wyższego, w którego ramach naukowcy znaleźli się w impasie spowodowanym w znacznej mierze brakiem pojęciowych narzędzi do nakreślenia konturów możliwej przyszłości (Szadkowski 2018). Podział na prywatny (z ontologią zakładającą prymat jednostki i jej posesywności) i publiczny (napędzany holistyczną ontologią, w której całość łączy elementy) leży u podstaw politycznej ontologii liberalizmu. Liberalna ontologia polityczna, ukształtowana podczas rozwoju głównych dychotomii „nowoczesnego” myślenia (Latour 2011), stanowi szczególne wyzwanie dla wyobraźni politycznej i działań politycznych w sektorze szkolnictwa wyższego. Ontologie oparte na tym, co wspólne wprowadzane przez niektórych badaczy szkolnictwa wyższego różnią się pod tym względem (Roggero 2011). Odrzucają hegemonię tych dwóch modeli ontologicznych nie tylko na poziomie teoretycznym, ale także na poziomie materialnym w ramach wielu przeszłych i współczesnych praktyk nauczania, uczenia się i kolektywnego tworzenia wiedzy. W następnych częściach omówimy trzy różne propozycje ontologiczne, aby rzucić nieco światła na przyszłość uniwersytetu, która ukryta jest w ich ramach.

Robinsonady – ontologia polityczna posesywnego indywidualizmu

Stwierdzenie, że indywidualizm stało się dominującą kategorią organizującą otaczającą nas rzeczywistość, trudno uznać za twierdzenie kontrowersyjne. Nawet sama emancypacja i wszelkie formy postępowej polityki są obecnie ściśle powiązane z koncepcją indywidualnych praw i indywidualnej wolności. Nie jest to zaskakujące, ponieważ przy każdej próbie wskrzeszenia kolektywu jako jej przeciwieństwa nazbyt często przypomina nam się obrazy z mrocznej przeszłości. W efekcie w XXI wieku jednostka zajęła dominującą pozycję i stała się podstawą panującej ideologii (Read 2015). Dominację paradygmatu jednostki można oczywiście prześledzić także w dyskursie naukowym, w którym jednostka, jej wybory i stosunek własności, a także interakcje z innymi jednostkami są punktem wyjścia wielu teorii głównego nurtu, w szczególności teorii racjonalnego wyboru.

Jednak przez długi czas hegemoniczna pozycja jednostki była czymś dalekim od oczywistego i nie zawsze stanowiła punkt odniesienia i podstawową komórkę organizującą życie społeczno-polityczne człowieka. Punkt zwrotny, który odpowiada za naturalizację koncepcji jednostki i nadania jej ontologicznego prymatu, możemy odnaleźć przede wszystkim w klasycznej ekonomii politycznej. To w jej ramach doszło do spotkania między ideami wysuwanymi przez prekursorów liberalizmu a wyłaniającym się porządkiem kapitalistycznym z jego nowymi wymaganiami,

prowadząc do nowoczesnego rozumienia jednostki, które za C.B. Macphersonem rozumiemy jako posesywny indywidualizm (zob. Turowski 2014). Mowa tu o takim ujęciu jednostki, w którym:

„nie postrzega się jej, ani jako moralnej całości, ani jako części większej całości społecznej, ale jako posiadacza samego siebie. Stosunek własności, który stał się dla coraz większej grupy ludzi najważniejszym stosunkiem determinującym ich rzeczywistą wolność i możliwość realizacji ich pełnego potencjału, został *post factum* wpisany w naturę jednostki. Uznano, że jednostka jest wolna, ponieważ jest posiadaczem samej siebie i swoich zdolności” (Macpherson 1962: 3).

Suwerenny podmiot, wynik tego połączenia, który według własnego uznania podporządkowuje świat swojej woli, znalazł najlepsze przedstawienie w tytułowym bohaterze powieści Daniela Defoe, *Robinsonie Crusoe*. Warto jednak zaznaczyć, że, jak genialnie pokazał Marks, często zapominamy, iż Robinsnson, „który z rozbitego okrętu ocalił zegarek, księgę główną, pióro i atrament, jako prawdziwy Anglik zaczyna niebawem prowadzić księgi handlowe swego gospodarstwa” (Marks 1951: 82). Tym samym to, co na pierwszy rzut oka wydaje się naturalnym porządkiem społecznym, w rzeczywistości narzucane jest z zewnątrz. Wprowadzenie figury Robinsona pozwala nam zrozumieć zawsze obecne założenie klasycznej ekonomii politycznej, że na najbardziej podstawowym poziomie znajdziemy przedsiębiorczą jednostkę, która samą siłą woli zdolna będzie pokonać napotkane trudności. Jak się okaże, dotyczy to również rzeczywistości szkolnictwa wyższego, w której indywiduum przyznano jednoznaczny prymat.

Założenia ontologiczne dotyczące prymatu jednostki, uważanej za jedyne go posiadacza siebie i właściciela swoich umiejętności, pod wieloma względami leżą u podstaw sposobów rozumienia rzeczywistości szkolnictwa wyższego i praktyki jej kształtowania. Konsekwencje tych działań dla materialnej organizacji życia w systemach szkolnictwa wyższego są szerokie. Można je przypisać nie tylko ciągłemu utowarowieniu edukacji i nauki (Mirowski 2011) lub nasileniu niszczyielskiej konkurencji między badaczami i uniwersytetami (Naidoo 2016), ale także rozwojowi mechanizmów ewaluacji (Neave 2012) lub rosnącemu znaczeniu zawłaszczania wiedzy w formie patentów (Tyfield 2008).

Proces edukacji i jego efekty, postrzegane przez pryzmat jednostki jako jej prymarnego podmiotu i beneficjenta, i w ten sposób konstruowane, przyjmują formę towaru. Indywidualnie konsumowane doświadczenie związane z nauką przekłada się na prywatne korzyści, które jednostka otrzyma w przyszłości na rynku pracy. Jakość abstrakcyjnego związku łączącego osobę wykształconą z przyszłymi sukcesami (oraz cenę towaru, która następuje) mierzy się poziomem indywidualnie

uzyskanej płacy. Złożoność wspólnego doświadczenia edukacyjnego, a także suma relacji społecznych tworzących dany przedmiot w określonym miejscu w strukturze społeczno-ekonomicznej, są zaciemnione przez narrację o indywidualnym wysiłku i talencie. Podobny mit dominuje zresztą w obszarze organizacji badawczej. Uczynienie jednostki miarą leży u podstaw procedur ewaluacji, które napędzają konkurencję w skali indywidualnej, instytucjonalnej, krajowej i globalnej. Jest to pojedynczy badacz, a jego działania, zwykle związane z aktywnością publikacyjną, stają się przedmiotem zainteresowania i oceny.

W konsekwencji instytucje lub systemy postrzegane są przez pryzmat zagregowanych wysiłków jednostek. Wreszcie, to założenie ontologii posesywnego indywidualizmu, na podstawie którego jednostka jest zaprojektowana jako podmiot innowacji i produkcji wiedzy, przyczynia się również do upowszechnienia zgody (oraz aktywnego promowania tego procesu przez instytucje) na prywatne zawłaszczanie wiedzy w formie własności intelektualnej i patentów. Chociaż nie tylko sam proces, ale także finansowanie większości wysiłków badawczych mają złożony i zbiorowy charakter, figura indywidualnego geniuszu wciąż pozostaje silnie obecna w nauce.

Obraz, który można wyprowadzić z posesywnego indywidualizmu, pozostaje praktycznie niekwestionowany, co można dostrzec wyraźnie w bieżących debatach dotyczących cyrkulacji i rozpowszechniania wiedzy, a także ewaluacji nauki i badań. Nawet jeśli nie zgadzamy się na te konsekwencje, ale nie jesteśmy gotowi zawiesić pierwotnego założenia o prymacie jednostki, nasza polityka wobec sektora z konieczności będzie rewizjonistyczna i skupiała się wyłącznie na łagodzeniu objawów tych negatywnych zjawisk. Przykładem tego mogą być manifesty i deklaracje odpowiedzialnego i adekwatnego wykorzystania miar w nauce (Hicks et al. 2015) lub walka o otwarty dostęp, która sprzeciwia się oligopolistycznym wydawcom akademickim ograniczającym dostęp do wiedzy (Larivière et al. 2015). Jednak zakwestionowanie punktu wyjścia naszego myślenia, zawieszenie go nawet na krótką chwilę, może dać nam szansę na przyjrzenie się różnym scenariuszom przyszłego uniwersytetu wykraczającym poza wzorce, do których zostaliśmy socjalizowani. Nie analizując tych założeń, ryzykujemy zaplątanie się w coraz większą sieć sprzeczności, zamiast usuwać przyczynę ich powstawania.

Ontologia holistyczna i to, co publiczne

Po drugiej stronie ontologicznego spektrum znajdujemy model, który w centrum umieszcza całość lub totalność. Zamiast traktować jednostkę jako ostateczny punkt odniesienia, wskazuje się na szerszą całość, która działa jako rama dla funkcjonujących w jej obrębie jednostek i podporządkowuje je swojej logice. Taki model przypomina relację łączącą państwo i obywateli w politycznych koncepcjach państwa wywodzących

się z tradycji republikańskiej. Obywatele są zobowiązani do służby państwu jako wspólnemu dobru (Hind 2010), a z kolei samo państwo zobowiązane jest do regulacji ich życia w imię dobra powszechnego czy abstrakcyjnego interesu publicznego (Ho 2013). Mamy tu zatem do czynienia z innym modelem sprawczości, w którym zdolność podmiotu do zewnętrznego działania jest ograniczona w stopniu, w jakim podmiot ten jest częścią większej całości. Dlatego też wspólnota nie jawi się już jako agregat jednostek działających i podejmujących wybory zgodnie z własną wolą, tak jak w poprzednim modelu, ale poszczególne podmioty zostają zespolone intersubiektywną relacją w ramach całości. Warto jednak podkreślić, z uwagi na dalsze rozważania, że nawet w przypadku relacji intersubiektywnej mamy do czynienia z podmiotami niejako już zastanymi i danymi. Dlatego też, choć holistyczna ontologia tego, co publiczne, wydaje się absolutnym przeciwieństwem poprzedniego modelu, w rzeczywistości współdzieli z nim jedną, ale niezmiernie istotną cechę – statyczną wizję bytu. Ostatecznie w obu modelach mamy do czynienia z ukonstytuowanymi i danymi już podmiotami, główna różnica leży zaś w ich zdolności do działania. W historii zachodniej filozofii model ten znalazł najdojrzałe rozwinięcie w heglowskiej koncepcji państwa, w której nie jest ono po prostu instrumentem władzy, ale wspólnotą etyczną.

Co jednak jest szczególnie interesujące z naszej perspektywy, te ontologiczne założenia stoją za wizją publicznego uniwersytetu jako rozwiązania obecnego kryzysu szkolnictwa wyższego i podstawy jego dalszej przyszłości (Williams 2016; Calhoun 2006). Transcendentny wobec pola akademickiego ideał etyczny regulujący stosunki w obrębie systemu i stojący za nim model państwa jako strażnik dobra publicznego są kluczowym punktem odniesienia. Za przykład może tu posłużyć koncepcja tego, co publiczne w szkolnictwie wyższym Jona Nixona (2011), które rozumiane jest zarówno jako normatywny imperatyw mający na celu bardziej równościowe i społecznie sprawiedliwe organizowanie systemu, jak i wzajemnie powiązane zestawy zasobów i zbiory procedur, które mają za zadanie zapewnić ich wydatkowanie z myślą o przyjętym celu. Tym samym szkolnictwo wyższe „należy postrzegać jako nieredukowalną całość, w której ramach wszystko jest ze sobą połączone” (Nixon 2011: viii). To właśnie tej nieredukowalnej całości podporządkowane są z kolei poszczególne elementy. Postulaty ponownego upublicznienia szkolnictwa wyższego, które mają swoje źródło w tego rodzaju propozycjach teoretycznych, zakładają uniwersalną ważność i siłę tego rodzaju publicznego imperatywu (Newfield 2016). Chociaż w żadnym wypadku propozycje budowane na tym modelu ontologicznym nie namawiają do powrotu do silnej kontroli biurokratycznej i wszechobecności państwa w samym sektorze, to nie są one również wolne od pewnych problemów.

Po pierwsze ignorują fakt, że dzisiaj to właśnie państwo jest głównym narzędziem wdrażania zmian, które w odpowiedzi na oczekiwania sektora prywatnego i panującej ideologii neoliberalnej wzmacniają mechanizmy rynkowej konkurencji w ramach

publicznych uniwersytetów na całym świecie. Niektórzy badacze w tym kontekście mówią nawet o hybrydyzacji tego, co publiczne i tego, co prywatne (UNESCO 2015; Guzman-Valenzuelaa 2016), to znaczy o rozmyciu tych porządków w takim stopniu, że ich łatwe rozróżnienie nie jest już możliwe. Finansowane i kontrolowane przez państwo, nawet na odległość (Marginson 1997), uniwersytety nie tylko konkurują ze sobą w skali krajowej i globalnej, ale koncentrują się również na aktywności obliczonej na zysk – od szeregu opłat pobieranych od studentów, poprzez usługi sprzedawane na kampusach, po sprzedaż wiedzy w formie patentów i własności intelektualnej. Co więcej wdrażają ściśle wewnętrzne zasady zarządzania i przyczyniają się do prekaryzacji kadry akademickiej (Courtois i O’Keefe 2015), a tym samym przypominają prywatną korporację w takim stopniu, że trudno jest wskazać bardzo charakterystyczne cechy uniwersytetu publicznego.

Po drugie założenie idei regulatywnej (dobra publicznego lub interesu publicznego) nie uwzględnia różnorodności kulturowej systemów krajowych i ich tradycji. Kwestie dobra ponadosobowego są postrzegane inaczej w różnych systemach. Inaczej w Chinach, gdzie jednostka jest pojęciem względnym (zawsze osadzonym w kontekście rodzinnym, społecznym i/lub międzynarodowym), a rozróżnienie między mniejszym ja i większym ja oraz „wszystko pod niebem” organizuje myślenie poza zwykłą opozycją publiczne i prywatne (Tian i Cai Liu 2019). Inaczej natomiast w systemach nordyckich koncentrujących się na państwie jako aktywnym i głównym podmiocie w walce z nierównościami społecznymi i gospodarczymi (Marginson 2013). Tradycje kulturowe mogą stanowić znaczną trudność w przypadku jakichkolwiek roszczeń do powszechnej ważności, zarówno w szkolnictwie wyższym, jak i poza nim. W każdym kontekście krajowym trzeba uwzględnić kto jest (lub był w przeszłości) uprawniony do wpływania na kształt idei regulacyjnych i napelniania ich konkretną treścią, czyje interesy reprezentował i za pomocą jakich procesów.

Po trzecie w coraz bardziej zglobalizowanej rzeczywistości nie można wskazać podmiotu, który, podobnie jak na poprzednich etapach rozwoju systemów szkolnictwa wyższego państwo narodowe, chroniłby wspólnie dobra publiczne na taką skalę. Stąd strukturalny brak podmiotu, który byłby zainteresowany nie tylko wzmocnieniem i upowszechnieniem etycznych nakazów niezbędnych do jego utrzymania, ale także zabezpieczeniem struktur wsparcia dla dostarczania materialnych i niematerialnych globalnych dóbr publicznych (Desai 2003). Dla przykładu, wciąż borykamy się z nierozwiązanym i nieregulowanym w skali globalnej problemem dostępu do wiedzy finansowanej ze środków publicznych (w kontekście krajowym). Zamiast tego obserwujemy raczej konsolidację oligopoli wydawców akademickich, którzy czerpią ogromne korzyści z braku tych regulacji.

Wreszcie porządek społeczny – zwłaszcza postulat istnienia abstrakcyjnego, etycznego imperatywu, spójnego z holistyczną ontologią przyjętą przez niektórych

badaczy (Nixon 2011) – jest czymś zewnętrznym w stosunku do nauki i szkolnictwa wyższego. Wywodzi się spoza sektora, a nie odzwierciedla praktyk materialnych zachodzących w jego ramach. W ten sposób tworzy się płaszczyznę transcendencji rozciągniętą na autonomiczną rzeczywistość i ingeruje w jej porządek i wewnętrzną dynamikę będącą jednocześnie czymś, co trudno w niej ustabilizować.

Zatem zastosowanie koncepcji uniwersytetu publicznego skonstruowanego na podstawie założenia ontologicznego imperatywu zewnętrznego, który rozwiązałby problemy konkurencji, utowarowienia lub przyspieszenia akademii, jak sugerują wyżej wspomniani zwolennicy, może być idealistycznym snem, a nie solidnym rozwiązaniem obecnych problemów sektora lub receptą na jego pomyślną przyszłość.

Ontologia polityczna relacji i to, co wspólne

W celu pełnego uchwycenia natury politycznej ontologii relacji i jej znaczenia dla rzeczywistości szkolnictwa wyższego i nauki niezbędne jest zwrócenie się do tych myślicieli, którzy usiłowali zerwać z tradycyjnym rozumieniem istoty człowieka, za przykład zaś posłużyć nam Marksowskie rozstrzygnięcia. Na szczególną uwagę zasługuje tu z pewnością krótki fragment *Tez o Feuerbachu*, w których niemiecki myśliciele stwierdza, że „Feuerbach sprowadza istotę religii do istoty człowieka. Ale istota człowieka to nie abstrakcja tkwiąca w poszczególnej jednostce. Jest ona w swojej rzeczywistości całokształtem stosunków społecznych” (Marks 1961: 5). Chociaż szósta teza była wielokrotnie komentowana w kontekście Marksowskiej krytyki religii, fragment ten zdradza nam coś jeszcze niezwykle istotnego. Krytykując same poglądy swojego poprzednika, Marks jednocześnie odnosi się krytycznie do dwóch dominujących w zachodniej filozofii sposobów ujmowania istoty człowieka: istoty jako poprzedzającej samą jednostkę z jednej strony, z drugiej zaś myślenia o jednostce jako ontologicznie prymarnej. W ich miejsce proponuje umieścić właśnie łączące ludzi stosunki – i to im nadać ontologiczny prymat zamiast określanym przez nie elementom.

Jak przyznaje jeden z jego komentatorów, Étienne Balibar, wykroczenie przez Marksa poza indywidualistyczny i holistyczny punkt widzenia otwiera zupełnie nowy horyzont ontologiczny – samą przestrzeń między jednostkami i to ją czyni właściwym przedmiotem swoich rozważań. Ten ontologiczny model „dyskusję o stosunkach między jednostką i gatunkiem zastępuje programem badań nad tą wielością relacji, które są przejściami, przeniesieniami czy przejazdami i w których zawiązuje się i rozwiązuje więź jednostek ze wspólnotą; wielości, którą zwrrotnie konstytuują same jednostki.” (Balibar 2007: 45). W tym sensie ontologia relacji sięga głębiej niż na przykład pojawiająca się coraz częściej socjologia relacji, gdyż jej konsekwencją jest nie tylko odrzucenie esencjalistycznego myślenia wynikającego z prymatu jednostki lub całości, ale skupienie się na elementach systemu odpowiadającego za powiązanie

poszczególnych elementów. Ontologia relacji odnosi się przede wszystkim do sposobu formowania się podmiotowości i zakresu jego sprawczości, gdyż podmiot okazuje się czymś drugorzędym wobec konstytuujących go relacji. Innymi słowy, podmiot nie jest dany, ale jest ciągle wytwarzany w procesie stawania się.

W ostatnim czasie te ontologiczne rozważania doczekały się przełożenia na szerszy słownik konceptualny i zdecydowanie ożywiły dyskusję nad kierunkiem przekształceń życia społecznego i gospodarczego. Dla przykładu, przywołany już przez nas włosko-amerykański duet zaproponował, by relacyjne rozumienie rzeczywistości społeczno-gospodarczej wykorzystać do próby zrozumienia szerszych transformacji w obrębie kapitalistycznej gospodarki opartej na wiedzy, która w coraz większym stopniu staje się zależna od wyzyskiwania właśnie tych elementów, łączących nas ze sobą – wiedzy, afektów, informacji czy po prostu relacji (Hardt i Negri 2012). Ten konstytutywny element relacyjny, znajdujący się na poziomie ontologicznym, nazwali właśnie tym, co wspólne i to właśnie walkę o jego autonomię i uwolnienie od eksploatacji uczynili warunkiem tworzenia alternatywy dla współczesnego kapitalizmu. Ta produktywistycznie zorientowana interpretacja, która tego, co wspólne, doszukuje się w twórczych siłach samego życia, została ostatnio skontrastowana z inną wykładnią tego, co wspólne. Mowa tu o interpretacji tego, co wspólne skupiającej swoją uwagę na praktyce i ujmującej je jako polityczną zasadę, która kieruje walkami i praktykami związanymi z realizacją niekapitalistycznej przyszłości (Dardot i Laval 2019). Nie chcąc jednoznacznie określić się po którejkolwiek ze stron, ograniczymy się do stwierdzenia, że to, co wspólne, jest dla ontologii relacji tym, co prywatne dla posesywnego indywidualizmu, a to, co publiczne dla holizmu. Dlatego też uważamy, że to, co wspólne, określa przede wszystkim ten konstytutywny element, na którym opiera się cały omawiany model ontologiczny.

To, co wspólne, stanowi samo serce uniwersytetu. Niezbędny element tego, co wspólne, znajduje się już w samej koncepcji wiedzy (Hardt i Negri 2012). Wiedza jest czymś wspólnym, współdzielonym, czego nie da się posiadać na wyłączność. Dlatego też nawet z uwagi na efektywność cyrkulacji i upowszechniania wiedzy wszystko, co stanowi przeszkodę dla jej uwspólniania, powinno rozpuścić się w powietrzu. W przeciwnym razie sama wiedza nie spełnia swojego zadania. Wiedza, zarówno ta przekazywana w trakcie procesu nauczania, jak i ta będąca wynikiem poznania naukowego, jest właściwą przestrzenią relacji i stosunków. Jej sukces jest ściśle uzależniony od sumy i siły potencjalnych relacji, które zawiązują się w procesie jej tworzenia. Tak popularne współcześnie wskaźniki bibliometryczne czy zliczanie cytowań, to nic innego (choć w odwróconej i zindywidualizowanej formie) jak zdolność danego aktora (badacza, zespołu, czasopisma naukowego) do tworzenia połączeń i budowania silnych relacji ze swoim otoczeniem. Niektórzy twierdzą nawet, że nauka wkracza obecnie w erę współpracy, a globalną sieć współpracy naukowej

postrzega się jako najważniejszy wspólny projekt ludzkości. Trzeba jednak zaznaczyć, że „zarządzanie globalną nauką jako zbiorem narodowych aktywów czy dyscyplin lub usiłowanie unarodowienia nauki w rzeczywistości zagraża obietnicy, która obecna jest w wylaniającym się systemie” (Wagner 2018: xi). Wytwarzana we współpracy wiedza wykracza zarówno poza uniwersytet, jak i państwo narodowe i wymaga odpowiedniej formy, która odpowiadałaby rosnącemu znaczeniu kształtowania i podtrzymywania produktywnych relacji.

Jak możemy jednak wywnioskować z powyższego przykładu, elementy funkcjonowania podług logiki wyrażonej w ontologii politycznej relacji możemy dostrzec już w obecnym kształcie systemów szkolnictwa wyższego. Nie zmienia to jednak faktu, że uniwersytet oparty na tym, co wspólne, wciąż pozostaje postulatem domagającym się realizacji, a nie samowylaniającą się nową formą szkolnictwa wyższego. Projekt tego uniwersytetu przyszłości jako instytucji tego, co wspólne, zakłada zbiór niezapośredniczonych, immanentnych i samodeterminujących się stosunków materialnych zawiązywanych pomiędzy podmiotami praktyk akademickich (Szadkowski 2018). Praktyki te, co istotne, nie muszą wcale ograniczać się wyłącznie do samego sektora szkolnictwa wyższego. Te ontologiczne założenia poszerzają perspektywę i rozszczelniają granice między akademią a jej zewnętrznym, ponieważ uwzględniają cały zbiór produktywnych praktyk zachodzących na planie immanencji, które przecinają instytucjonalną skorupę uniwersytetu i łączą go z jego społecznym otoczeniem. Z tego też powodu to, co wspólne w szkolnictwie wyższym, przyjmuje antagonistyczną postać wobec rynku i kapitału, ale również państwa, które transcenduje poziom immanentnych relacji (Roggero 2011; Pusey 2017). Jako że to, co wspólne, nie jest po prostu nową formą własności, dostrzega się w niej raczej impuls do przekształcenia czy zniesienia zarówno publicznych, jak i prywatnych stosunków własności w obrębie szkolnictwa wyższego (i szukania dla nich nowych alternatyw podług logiki tego, co wspólne). Ruch ten zorganizowany jest w ramach autonomicznych inicjatyw edukacyjnych i sieci kooperatywnych (Winn 2015), które stymulują tak wewnętrzną, jak i zewnętrzną współpracę instytucji i grup. Głównym celem szkolnictwa wyższego zorganizowanym według logiki tego, co wspólne, jest zwiększanie społecznej autonomii i doskonalenie warunków sprzyjających rozszerzonej reprodukcji społecznej. Procesy te powinny stać się samowystarczalne i samofinansowane, jako że związane są z szerszymi ruchami społecznymi, które usiłują przeorganizować rzeczywistość społeczno-gospodarczą wokół kooperatywnych wartości: sprawiedliwości, solidarności, pomocy wzajemnej, równości, demokratycznego samozarządzania i wzajemnej odpowiedzialności (Wright et al. 2011).

Ontologia polityczna relacji opierająca się i ukierunkowana na to, co wspólne, jest dlatego projektem odzyskania immanentnej i horyzontalnej rzeczywistości uniwersytetu. Celem tego przedsięwzięcia jest ocalenie relacyjnego komponentu przed

eksploatacją zarówno ze strony rynkowo i konkurencyjnie zorientowanego indywidualizmu, jak również transcendencją narzucaną przez państwo, które dziś chętnie wchodzi w sojusz z siłami rynkowymi i kapitałem. Dlatego to właśnie w porządku ontologicznym tego, co wspólne, widzimy właściwy punkt wyjścia i początek myślenia o uniwersytecie przyszłości.

Wnioski – poza statyczny model ontologii politycznej szkolnictwa wyższego

Posługując się metodą ontologii politycznej, w niniejszym artykule poddaliśmy analizie trzy zestawy założeń, które leżą u podstaw różnych wizji uniwersytetu i rozwiązań toczącego współczesny uniwersytet kryzysu. Wysiłek ten pozwolił nam wskazać na ograniczenia ontologicznych założeń w badaniach i polityce względem sektora szkolnictwa wyższego i wyłaniających się z nich scenariuszy przyszłości uniwersytetu. Tym samym to produktywne spotkanie między ontologią polityczną a rzeczywistością sektora okazało się użytecznym narzędziem w walce z postulowanym na początku kryzysem wyobraźni. Nie uznajemy jej rzecz jasna jako jedynej, która może okazać się pomocna, ale proponujemy widzieć w niej komplementarne narzędzie wobec dotychczasowych prób przezwyciężenia tego kryzysu, takich jak ontologia społeczna (Barnett 2016) czy dekolonizacja uniwersytetu (de Sousa Santos 2017).

Na pierwszy rzut oka polityczne ontologie, o których mówiliśmy powyżej, wydają się całkowicie od siebie różnić. Ontologia posesywnego indywidualizmu i holistyczna ontologia tego, co publiczne, leżące u podstaw dwóch hegemonicznych narracji na temat szkolnictwa wyższego, stanowią rzekomo swoje całkowite przeciwieństwo. Jednak naszym zdaniem jest to tylko pozorna sprzeczność, ponieważ obie są oparte na znaczących, wspólnych cechach – statycznej koncepcji bytu i wynikającym z niej esencjalizmie.

Chociaż uważamy, że tego typu założenia są trudne do obrony w każdej dyskusji odnoszącej się do społeczno-politycznego czy gospodarczego wymiaru naszej rzeczywistości, to jesteśmy jednak zdania, że są one szczególnie problematyczne w kontekście uniwersytetu i jego przyszłości. Kurczowe trzymanie się założeń, których efektem jest statyczne rozumienie sektora, sprawia, że patrzymy na niego i jego aktorów przez pryzmat z góry określonych ról i przypisanych kategorii. Narzucamy rzeczywistości szkolnictwa wyższego jego formę z zewnątrz, zamiast usiłować wydobyć ją z samej badanej materii. Taki sposób myślenia i związany z nim sposób analizy zawsze będzie wiązał się z narzucaniem z góry ograniczeń na elementy, które odgrywają rolę w procesie transformacji sektora. Z jednej strony podkreśla się, że jesteśmy skazani na struktury rzekomo sprzyjające rozkwitowi wolnych jednostek, takie jak konkurencja rynkowa lub swobodne funkcjonowanie kapitału międzynarodowego.

Z drugiej strony zakłada się, że aby zachować publiczny charakter szkolnictwa wyższego, powinniśmy wzmocnić nad nim kontrolę państwa lub ustanowić ponadnarodowe podmioty łączące poszczególne państwa jako ich członków. Poruszanie się w tym horyzoncie, bycie zawsze uwieczonym między koordynacją rynku a nadzorem państwa, między prywatnym a publicznym, wydaje się nam błędnym kołem, które musimy przerwać, a nie się z nim pogodzić. Zwłaszcza jeśli naszym zadaniem jest zaprojektowanie nowych i odważnych scenariuszy dla uniwersytetu przyszłości, a następnie walka o ich wdrożenie.

Wydaje się, że wyjście poza zakłęty krąg rozumienia sektora i jego aktorów w statycznych kategoriach jest możliwe dzięki ontologii politycznej relacji czy tego, co wspólne. To właśnie ta perspektywa pozwala nam wrócić do konstytutywnego wymiaru relacji, które nie tylko łączą ze sobą poszczególnych aktorów w sektorze, ale uruchamiają również proces ich wzajemnych transformacji. Właśnie tu odnajdujemy przewagę proponowanej przez nas perspektywy – fakt, że to, co wspólne (będące materialną realizacją ontologii relacji), leży u samych podstaw jakiegokolwiek działalności naukowej czy dydaktycznej (Roggero 2011). W tym sensie uniwersytet przyszłości i recepta na jego realizację istnieją w załączkowej formie już w obecnym kształcie sektora. Tym samym należy je wydobywać i konstruować sektor w oparciu o nie, a nie narzucać warunki transformacji z zewnątrz.

Dlatego też stojące przed nami zadanie wymaga, aby nie poddać się tej kuszącej prostocie tych dwóch pierwszych modeli ontologii politycznej omawianej w niniejszym artykule – tak w teorii, jak i w praktyce. Jeśli chcemy odnieść sukces w walce o uniwersytet przyszłości, najpierw musimy uwrażliwić się na konsekwencje naszych założeń, które są implicytnie obecne w naszym myśleniu i działaniu. Stąd też głównym celem niniejszego tekstu było nie tylko pokazanie, jak te założenia powstają, ale przede wszystkim, jakie mają konsekwencje dla myślenia o przyszłości sektora i działania na rzecz jego transformacji.

Literatura

- Ashwin, P. (2012). How often are theories developed through empirical research into higher education?. *Studies in Higher Education*, 37, nr 8: 941–955.
- Balibar, É. (2007). *Filozofia Marksa*, tłum. A. Staroń, A. Ostolski, Z.M. Kowalewski, Warszawa: KiP.
- Barnett, R. (2013). *Imagining the University*. New York: Routledge.
- Barnett, R. (2016). Constructing the University: Towards a social philosophy of higher education. *Educational Philosophy and Theory* 49, nr 1: 78–88.
- Basso, L. (2012). *Marx and Singularity: From the Early Writings to the „Grundrisse”*. Leiden: Brill.

- Black, A. (2002). *Guild and State: European Political Thought from the Twelfth Century to the Present*. London: Transaction Publishers.
- Calhoun, C. (2006). The University and the Public Good. *Thesis Eleven* 84: 7–46.
- Courtois, A. i O’Keefe, T. (2015). Precarity in the ivory cage: Neoliberalism and casualisation of work in the Irish higher education sector. *Journal for Critical Education Policy Studies* 13, nr 1: 43–66.
- Dardot, P. i Laval, Ch. (2019). *Common: On Revolution in the 21st Century*. London: Bloomsbury.
- de Sousa Santos, B. (2017). *Decolonising the University*. Cambridge: Cambridge Scholars Publishing.
- Deleuze, G. i Guattari, F. (1983). *Anti-Oedipus: Capitalism and Schizophrenia*. Minneapolis: Minnesota University Press.
- Desai, M. (2003). Public Goods: A Historical Perspective. W: *Providing Global Public Goods. Managing Globalization*, red. Inge Kaul et. al, 63–77. Oxford: Oxford University Press.
- Gibbons, Michael, et. al. *The New Production of Knowledge*. Thousand Oaks: Sage, 1994.
- Godin, Benoit. „Writing Performative History: The New New Atlantis?” *Social Studies of Science* 28, nr 3 (1998): 465–483.
- Goodin, R.E. i Tilly, Ch., red. (2006). *The Oxford Handbook of Contextual Political Analysis*. Oxford: Oxford University Press.
- Guzman-Valenzuela, C. (2016). Unfolding the meaning of public(s) in universities: toward transformative university. *Higher Education* 71: 667–679.
- Hicks, D., Wouters, P., Waltman, L., de Rijcke, S. i Rafols, I. (2015). Bibliometrics: The Leiden Manifesto for research metrics. *Nature* 520, nr 7548: 429.
- Hardt, M. i Negri, A. (2012). *Rzeczpospolita. Poza własność prywatną i dobro publiczne*, tłum. zbiorowe. Kraków: ha!art.
- Hay, C. (2006). Political ontology. W: *The Oxford Handbook of Contextual Political Analysis*. red. Robert E. Goodin i Charles Tilly. 78–96. Oxford: Oxford University Press.
- Hind, D. (2010). *The Return of the Public*. London: Verso.
- Ho, Lok-sang. (2013). *Public Policy and the Public Interest*. London: Routledge.
- Larivière, V., Haustein, S. i Mongeon, P. (2015). The oligopoly of academic publishers in the digital era. *PLoS ONE* 10, nr 6: 1–15.
- Latour, B. (2011). *Nigdy nie byliśmy nowoczesni: studium z antropologii symetrycznej*, tłum. Maciej Gdula. Warszawa: Oficyna Naukowa. Warszawa.
- Marginson, S. (1997). Steering from a distance: Power relations in Australian higher education. *Higher Education* 34, nr 1: 63–80.
- Marginson, S. (2016). *The Higher Education and the Common Good*. Melbourne University Press: Sydney.
- Macpherson, C.B. (1962). *The Political Theory of Possessive Individualism*. New York: Oxford University Press.

- Marks, K. (1951). *Kapitał*, t. 1, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks, K. (1961). *Tezy o Feuerbachu*, W: MED, t. 3. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Mirowski, P. (2011). *Science-mart: Privatizing American Science*. Cambridge Mass.: Harvard University Press.
- Münch, R. (2014). *Academic Capitalism. Universities in the Global Struggle for Excellence*, London-New York: Routledge.
- Naidoo, R. (2016). The competition fetish in higher education: varieties, animators and consequences. *British Journal of Sociology of Education* 37, nr 1: 1–10.
- Nixon, J. (2011). *Higher Education and the Public Good. Imagining the University*. London: Continuum.
- Neave, G. (2012). *The evaluative state, institutional autonomy and re-engineering higher education in Western Europe*. Basingstoke: Palgrave MacMillan.
- Newfield, Ch. (2016). *The Great Mistake: How We Wrecked Public Universities and How We Can Fix Them*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Oksala, J. (2010). „Foucault’s politization of ontology”. *Continental Philosophy Review* 43, nr 4: 445–466.
- Pusey, A. (2017). Towards a University of the Common: Reimagining the University in Order to Abolish It with the Really Open University. *Open Library of Humanities* 3, nr 1: 1–27
- Read, J. (2015). *The Politics of Transindividuality*. Leiden: Brill.
- Readings, B. (1996). *The University in Ruins*. Cambridge Mass.: Harvard University Press.
- Roggero, G. (2011). *The Production of Living Knowledge*. Philadelphia: Temple University Press.
- Strathausen, C., red. (2009). *A Leftist Ontology: Beyond Relativism and Identity Politics*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Szadkowski, K. (2018). The common in higher education: a conceptual approach. *Higher Education*. DOI: 10.1007/s10734-018-0340-4
- Tian, L. i Nian Cai, L. (2019). Rethinking higher education in China as a common good. *Higher Education* 77, nr 4: 623–640.
- Tight, M. (2012). *Researching higher education*. Berkshire: SRHE and Open University Press.
- Turowski, M. (2014). *C. B. Macpherson: „indywidualizm posiadaczy” a dylematy współczesnej ontologii politycznej*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Tyfield, D. (2008). Enabling TRIPs: The pharma-biotech-university patent coalition. *Review of International Political Economy* 15, nr 1: 535–566.
- UNESCO. (2015). *Rethinking Education. Towards a global common good?* Paris: UNESCO.
- Wagner, C.S. (2018). *The Collaborative Era in Science. Governing the Network*. Basingstoke: Palgrave MacMillan.
- Williams, J. (2016). A critical exploration of changing definitions of public good in relation to higher education. *Studies in Higher Education* 41, nr 1: 619–630.

Winn, J. (2015). The co-operative university: Labour, property and pedagogy. *Power & Education* 7, nr 1: 39–55.

Wright, S., Greenwood, D. i Boden, R. (2011). Report on a field visit to Mondragón University: a cooperative experience/experiment. *Learning and Teaching* 4, nr 3: 38–56.

Political ontologies in the higher education research: individual, public, common

ABSTRACT: This paper presents the three current dominant discourses on the university in crisis, as well as the possible scenarios for the university's future that prevail within them. The focus is on the three different ontologies that underpin these discourses: the individual, the public and the common. To unravel the hidden assumptions that affect the debates in question, the method of political ontology is put forward. A critical examination of the ontological assumptions that support visions of the future university reveals that the first two hegemonic models, although presented as competing alternatives, are united in their view of the sector as a static being. In turn, this paper puts forward the political ontology of relations based on the common as a means for breaking out of the deadlock created by the discourses on the private and public character of the university.

KEYWORDS: higher education, imagination, political ontology, future, the university

CYTOWANIE: Szadkowski, K. i Krzeski, J. (2019). Ontologia polityczna w badaniach szkolnictwa wyższego – indywidualna, publiczna, wspólna. *Nauka i Szkolnictwo Wyższe*. 1–2(53–54): 289–306. DOI: 10.14746/nisw.2019.1-2.9.

KRYSTIAN SZADKOWSKI – adiunkt w Instytucie Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

E-mail: szadkowski.k@gmail.com

JAKUB KRZESKI – doktorant w Instytucie Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.